

ZIEMIA

sochaczewska

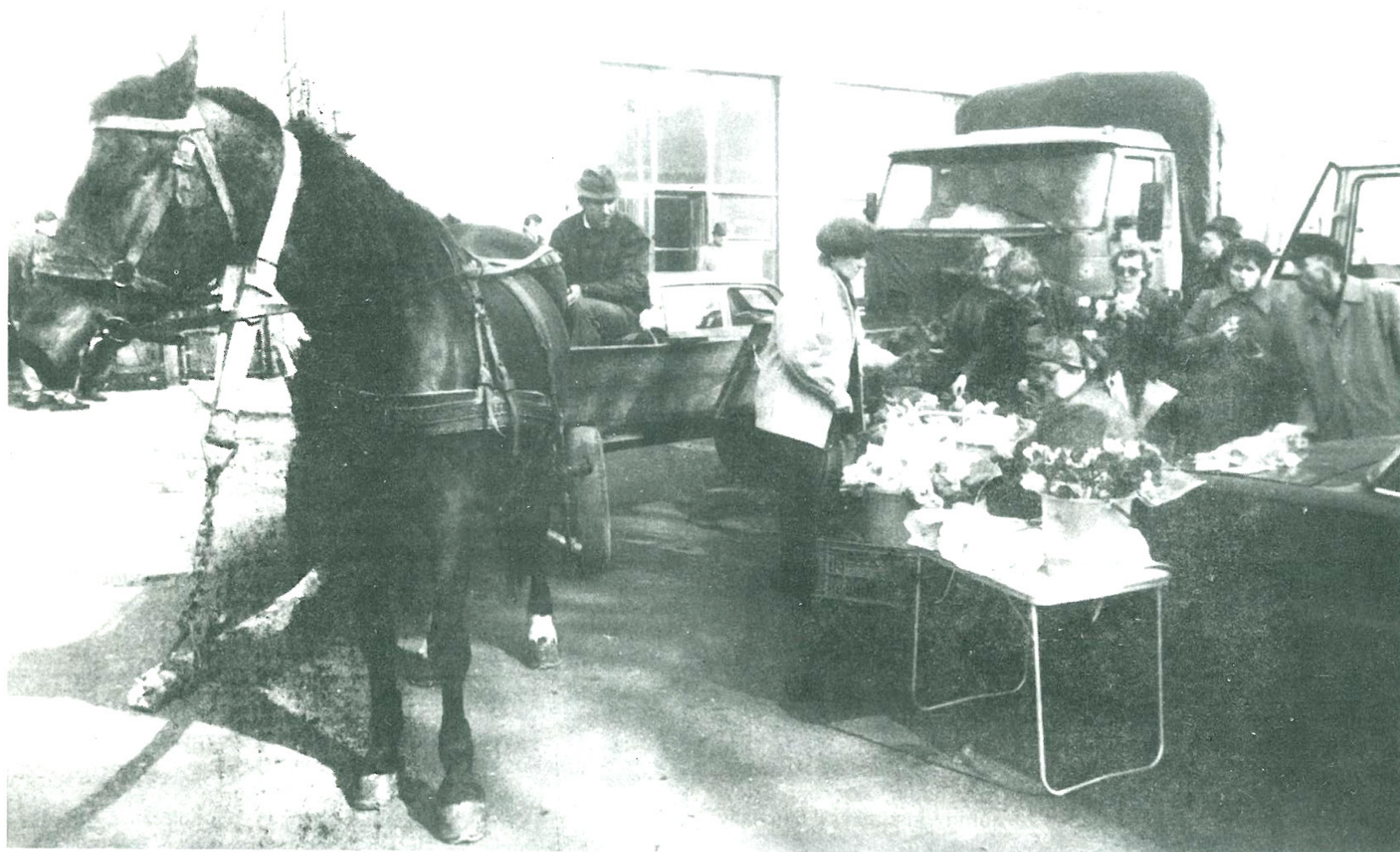
TYGODNIK

Nr 14 (21)

7.04.1991

Cena 1500 zł

- PROGRAM TV – 10
- Nowy burmistrz – 3
- Na wsi
zabawa – 8
- Sport – 11



KONKURS FOTOGRAFICZNY

Redakcja tygodnika „Ziemia Sochaczewska”, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy Nad Bzurą oraz Studio Foto Express (ul. Żeromskiego 12) ogłaszają konkurs „Sochaczew w obiektywie” na:

- zdjęcia pojedyncze
- zestawy zdjęć (fotoreportaż) do 6 zdjęć

Czekamy na zdjęcia ukazujące współczesny Sochaczew oraz życie jego mieszkańców.

W konkursie mogą udział wziąć fotograficy amatorzy, którzy w terminie do 31 maja nadeślą pod adresem redakcji fotografie.

Do zdjęć powinny być dołączone informacje, co dana fotografia przedstawia. Fotografie należy wykonać w formacie 13x18 cm.

Autorzy najlepszych prac otrzymają cenne nagrody. Zapraszamy do udziału w konkursie.

AKTUALNOŚCI



Erich i Wojciech

Wiele emocji wywołuje przerzucenie przez specjalne służby sowieckie, z Niemiec do Związku Radzieckiego, Ericha Honeckera. Gdzie obecnie znajduje się były przywódca enerdowskich komunistów, nikt dokładnie nie wie. Spekulacje na ten temat są różne. Słyszysz się, że niebawem schronienia na Kremlu szukać będą przywódcy innych partii komunistycznych. Zdaje się, że może to stać się udziałem Rakowskiego, który niedawno udzielił sowieckiej prasie antypolskiego wywiadu. Na pewno w Polsce pozostaje nadal Wojciech Jaruzelski, którego zdjęcie w towarzystwie przyjaciela Ericha Honeckera zamieszczamy. Zdjęcie wykonał nasz fotoreporter Przemek Wierchowski.

Na ślubnym kobiercu

Od 31 marca śluby cywilne są udzielane już w nowym miejscu, w budynku Urzędu Miejskiego, na drugim piętrze sala Nr 45.

Na ślub cywilny po złożeniu dokumentów należy czekać jeden miesiąc i jeden dzień.

Wymagane dokumenty przed zawarciem związku małżeńskiego to: dowody osobiste przyszłych małżonków oraz odpisy skrócone aktów urodzeń, w przypadku gdy związek zawierany jest po raz pierwszy i oboje osiągnęli pełnoletność. Dla wdowców poza wymienionymi dokumentami, skrócony akt zgonu współmałżonka, a dla osób rozwiedzionych skrócony akt małżeństwa z adnotacją o jego rozwiązaniu

lub z sentencją wyroku. W przypadku gdy jedna ze stron nie osiągnęła pełnoletności potrzebne jest orzeczenie sądu.

Narzeczeni powinni składać dokumenty w Urzędzie Stanu Cywilnego na trzecim piętrze w Urzędzie Miasta – pokój Nr 60.

Koszty zawarcia małżeństwa : 30 000 tysięcy złotych plus 1000 złotych na podpisy złożone na zapewnieniu, za odpisy skrócone załączonych aktów po 6000 złotych oraz gra na organach na życzenie państwa młodych – 20 000 złotych.

A.M.

Nowy lokal

Mamy dobrą wiadomość dla ludzi młodych. Przy ulicy Warszawskiej (w pomieszczeniu po byłym sklepie monopolowym, niedaleko Policji) otwarto niedawno „Bar”.

Nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie to, że jest to pierwszy, od dłuższego czasu, tego typu lokal w mieście, w którym młodzież może się spotkać i spokojnie porozmawiać. Panuje tam przyjemna atmosfera, ceny nie są zbyt wygórowane, a obsługa jest bardzo miła. Następnym „plusem” baru są godziny otwarcia. Jest on czynny od 12, aż do wyjścia ostatniego gościa. Wystrój lokalu jest skromny, lecz dobrze pomyślany i miły.

Ze swej strony chcieliśmy pogratulować pomysłu i wypadu tylko życzyć, by względy finansowe pozwoliły na dalszą, jeszcze lepszą działalność „Bar-u”.

(RIP)

Wspólnota, nie klub

W numerze 11 ukazał się artykuł „Do trzeźwości”, w którym pisaliśmy o Wspólnocie Anonimowych Alkoholików (błędnie przez nas nazwanej Klubem AA). Nie podaliśmy wtedy, że w ostatni piątek każdego miesiąca odbywają się otwarte meetingi, w których może uczestniczyć każdy. Ponadto, przy Wspólnocie, działa Rodzinny Klub Abstynenta „Prymus”.

Koleżance MAŁGORZACIE KRAWCZYŃSKIEJ
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci OJCA
składają

Koleżanki, Koledzy
i Kierownictwo Oddziału Wojewódzkiego
RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Sochaczewie.

KTO JEST KIM

BARBARA RYŃSKA – przełożona pielęgniarek w Rejonowym Szpitalu w Sochaczewie. 25 lat pracy w szpitalu. Mężatka, dwóch synów w wieku 20 i 13 lat. Praca zawodowa jest tak absorbująca, że poza obowiązkami domowymi na nic więcej nie starcza czasu. Lubi czytać literaturę klasyczną, słuchać muzyki poważnej. Marzy o szybszym ukończeniu budowy nowego szpitala, aby mieć

możliwość pracy w lepszych warunkach.

ANNA SAŁACIŃSKA – instruktor organizacyjny Zarządu Miejskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Mężatka, troje dzieci w wieku

szkolnym. Lubi czytać książki, słuchać muzyki rozrywkowej. Jak każdej polskiej gospodyni po pracy zawodowej najwięcej czasu pochłaniają obowiązki domowe. Marzy o wyjeździe z całą rodziną na wczasy.

MARIA LESZCZYŃSKA – 26 lat pracy w administracji służby zdrowia. Mężatka, syn 19 lat. Poza pracą zawodową, którą bardzo lubi, sporo czasu poświęca na pracę na działce. Kocha muzykę, przyrodę. Każda nadchodząca wiosna sprawia jej ogromną radość. Marzy o tym, aby w przyszłości syn miał dobrą, pracę, a przede wszystkim, gospodarną żonę.

ZIEMIA
sochaczewska

TYGODNIK SAMORZĄDU LOKALNEGO

Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny – Janusz Szostak, sekretarz redakcji – Tomasz Połec, Iwona Kolińska (dział graficzno-techniczny), Agnieszka Matusiak (dział listów i interwencji), Marzena Michałowska (korekta), Renata Wysocka (administracja), Jan Wasilewski (dział samorządowy), Sylwester Rozdźestwieński (dział sportowy), Piotr Pietrak (dział młodzieżowy), Przemysław Wierchowski (fotoreporter). Stale współpracują: Anna Wasilewska, Andrzej Ignatowski, Marek Kruczyk, Waldemar Bronicz, Jerzy Szostak.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew ul. Wąska 17 tel. 220-79. Redakcja i biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 9⁰⁰ do 16⁰⁰.

Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew skrytka pocztowa 38.

Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie.

Druk: Piastgraf Piastów, ul. Piasta 9. Skład i łamanie: FAR Warszawa, ul. Znanieckiego 14, 13-79-08.

Wszelkie materiały mile widziane. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Cena ogłoszeń: drobne – 2 tys. zł za słowo, w ramce – 5 tys. zł za cm² ramki. Nr indeksu 38366 X.

– **Zmiana na stanowisku burmistrza wywołała wiele komentarzy. Najpierw była dymisja burmistrza Grzegorza Rosiaka i Pana, następnie Rada wybrała Pana burmistrzem. Co się za tym kryje?**

– Nic szczególnego. To prawda, że do dymisji podałem się ja i Grzegorz Rosiak. Ja miałem wyjechać na kontrakt do Algierii. Zdecydowałem się jednak pozostać, chociaż nie była to decyzja łatwa. Zależy mi jednak na tym, aby coś dla tego miasta zrobić, żeby dokończyć to co zacząłem

– **Nie wielu mieszkańców dostrzega, aby w pracy Urzędu dokonywały się jakiegokolwiek zmiany. Tak jest powszechna opinia.**

– Po prostu ludzie nie są zorientowani, jakie zmiany zachodzą w Urzędzie. Dotyczy to chociażby zmian w zatrudnieniu. Obecnie na stanowiskach kierowniczych pracują tu niemal sami fachowcy z wyższym wykształceniem. Co niewątpliwie znaczący ma wpływ na obsługę petentów, powoduje także oszczędności na remontach i w inwestycjach. Praca Urzędu to nie tylko nowa, kompetentna kadra. Ostatnio zainstalowaliśmy komputery, co zapewne usprawni obsługę petentów np. przy rozliczaniu podatków czy rejestrze gruntów. Instaluje się także centralę telefoniczną dla oszczędności oraz telefaxy.

– **Wiele ostatnio się mówiło o bałaganie i brudzie panującym w naszym mieście. Jednak i w tym względzie daje się zaobserwować zmiany.**

– Za czystość w mieście nie ponosi odpowiedzialności wyłącznie Urząd Miejski. Ponad 90 procent terenów należy do prywatnych właścicieli i na nich ciąży obowiązek sprzątnięcia swoich posesji. Z tym jednak bywa różnie, wiele osób stara się od tego obowiązku uchylać. Prowadzimy przegląd posesji, gdy trzeba stosujemy kary. Chcielibyśmy, aby utrzymanie porządku i czystości miasta stało się nawykiem.

– **Jak widzi Pan współpracę z Radą Miejską?**

– Chciałbym nawiązać pełniejszą współpracę z radnymi, bez tego nie wyobrażam sobie dobrej pracy Zarządu. Niestety, w przeszłości bywało tak, że niektórzy radni czuli się zaskoczeni pewnymi decyzjami Zarządu.

– **Czego możemy się spodziewać w sferze inwestycji? Czy będzie budowana Grupowa Oczyszczalnia Ścieków, gazociąg...**

– Nowych inwestycji, poza planowanymi dotychczas, nie będzie. Odcychamy się od koncepcji Grupowej Oczyszczalni Ścieków. Ta inwestycja przekracza nasze możliwości. Jeżeli mamy liczyć wyłącznie na siebie, to pewnie sprawy trzeba załatwić drobnymi krokami. Powstanie zatem oczyszczalnia strefowa na Trojanowie. Jest to inwestycja na miarę naszych możliwości. Załatwi to doraźne potrzeby w tej materii. Docelowo trzeba będzie jednak budować dalsze małe oczyszczalnie. Poprzednie programy zakładały, że będzie wszystko: woda, kanalizacja, gaz, że „Chemitex” będzie bogaty i dołoży połowę środków. W tej chwili nawet sprawa wodociągu nie jest prosta do rozwiązania. Istnieje w tej kwestii alternatywa: albo ujęcie w Mistrzowicach, albo woda z „Chemitexu”, oba rozwiązania mają jednak tyleż



Od 1 kwietnia Sochaczew ma nowego burmistrza. Został nim MIECZYSLAW KUCIŃSKI, dotychczasowy wiceburmistrz. Nowy burmistrz ma 52 lata, jest żonaty, ma dwoje dzieci. Przez wiele lat pracował w Algierii, jako przedstawiciel Biura Projektów Melioracji i Zaopatrzenia w Wodę. Interesuje się sportem i malarstwem.

TRUDNA DECYZJA

Z burmistrzem MIECZYSLAWEM KUCIŃSKIM rozmawia Janusz Szostak.

plusów, co minusów. Tą sprawę bardzo szczegółowo analizujemy. Jeśli chodzi o gaz to miasto nie posiada jeszcze na ten cel środków. Było natomiast kilka propozycji prywatnych przedsiębiorców, którzy chcieliby budować i eksploatować gazociąg. Niestety żaden z nich nie posiada odpowiednich środków. Liczymy jednak, że wreszcie kapitały się zgromadzą i przy naszej pomocy ta sprawa ruszy.

– **Niewiele lepiej wygląda sytuacja w budownictwie komunalnym.**

– Rozpoczynamy budowę jednego budynku mieszkalnego w Plecewicach, na ten cel przeznaczyliśmy miliard złotych. Jesteśmy również udziałowcami w budowie osiedla kolejowego oraz budynku spółdzielczego przy ulicy Piłsudskiego 53 (25 mieszkań). Chcemy także sprzedać budynek na osiedlu Polna, który początkowo miał być przeznaczony na przedszkole. Teraz likwiduje się przedszkole, nas natomiast nie stać na kontynuację budowy. Za uzyskane ze sprzedaży środki będziemy chcieli wybudować kilkadziesiąt dodatkowych mieszkań. Innych możliwości nie ma, gdyż brak jest środków. Komplikuje się także sprawa odzyskania od wojska budy-

nku mieszkalnego. Sprawę budownictwa mogłoby rozwiązać szybsze wprowadzenie ustawy o polityce mieszkaniowej, zaproponowanej przez ministra Adama Glapińskiego. W tej chwili, bez uruchomienia kredytowania hipotecznego, nic nie można zrobić, oprócz działań doraźnych, o których wspominałem wcześniej. Uruchomienie kredytów wyzwoli wreszcie środki własne ludności i potencjał budowlany.

– **Swego czasu duże zainteresowanie wywoływały działki budowlane. Obecnie ponoć brakuje na nie chętnych.**

– Sytuacja zmieniła się diametralnie. Wielu właścicieli zwraca się do nas z propozycjami zamiany gruntów rolnych na tereny budowlane. Tego typu operacje ułatwiają budownictwo indywidualne oraz wpływają na obniżenie cen terenów budowlanych w Sochaczewie. Dotychczas były one wyższe niż w województwie stołecznym. Wiele osób chce nam sprzedawać grunty. Są działki, my zaś szukamy inwestorów.

– **Przed kilkoma miesiącami pojawił się projekt powołania Banku Miejskiego. Co się dzieje z tą koncepcją?**

– Z różnych przyczyn musieliśmy na razie zrezygnować z tego planu. Tymczasem chcemy ulokować w Sochaczewie filię Banku Gospodarki Żywnościowej, któremu pomożemy stworzyć odpowiednie warunki.

– **Na koniec chciałbym zapytać, jak widzi Pan rolę naszego tygodnika?**

– Mam nadzieję, że „Ziemia Sochaczewska”, jako pismo samorządowe, będzie pomagać w działaniu Urzędu, nie tylko wytykając błędy, ale wspomagając konstruktywnie, propagując podejmowane inicjatywy. Mimo wszystko w Urzędzie wiele się robi i chciałbym, żebyście to dostrzegali. Mamy również nadzieję, że współpraca gazety z Urzędem będzie się układać coraz lepiej.

– **Dziękuję za rozmowę i w imieniu zespołu redakcyjnego gratuluję wyboru na burmistrza naszego miasta.**

OBLICZA SPÓŁDZIELNI

Trudna sytuacja gospodarcza spowodowała, że wiele firm stanęło nagle przed problemami do tej pory niewidocznymi. Niepewność jutra oraz kłopoty ekonomiczne dotknęły także Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską w Sochaczewie. Zmienione zasady funkcjonowania rynku spowodowały, że spółdzielnie straciły monopol na skup oraz pośrednictwo w sprzedaży produktów rolnych. Powstało wiele firm, które przejęły te zadania, oferując zarazem lepsze warunki. Mogą przy tym działać znacznie szybciej i nie ogranicza ich sieć skomplikowanych przepisów. Łatwiej też potrafią przystosować się do bieżących wymagań rynku. Są po prostu operatywniejsze.



— Ta operatywność małych, prywatnych spółek bierze się stąd, że nie są one obciążone tak potężnym balastem przepisów — mówi Janusz Kisielski, wiceprezes spółdzielni w Sochaczewie. — Jeszcze teraz przepisy w spółdzielczości zmuszają nas do wykonywania wielu, niezbyt opłacalnych, posunięć. Dla przykładu to, co kiedyś było naszą chlubą, czyli inwestycje, teraz stało się dla nas kulą u nogi. Stanęliśmy więc przed dylematem: czy dalej brać kredyty na utrzymanie tych obiektów, czy sprzedać je i tym samym znaleźć środki na spłatę zadłużenia. W chwili obecnej jesteśmy raczej za tym drugim rozwiązaniem. Z konieczności.

Rok 1990 spółdzielnia zamknęła zyskiem 150 mln złotych. Natomiast spłaty kredytów wyniosły około 3 mld złotych. Ta dysproporcja spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji materialnej pracowników co w efekcie doprowadziło do konfliktu. W piśmie, skierowanym do prezydium Rady Nadzorczej, pracownicy zwracają uwagę na pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu spółdzielni.

„Mając na względzie zagrożoną sytuację naszej Spółdzielni oraz w trosce o jej dalsze istnienie my, pracownicy, zwracamy się z gorącą prośbą o podjęcie natychmiastowych działań, zmierzających do poprawy sytuacji w tym zakresie. Jesteśmy świadomi, że w obecnych czasach tylko oszczędna i naprawdę wnikliwa gospodarka może pozwolić na przetrwanie większości zakładów gospodarki społecznej. Tę oszczędną gospodarkę widać niestety tylko i wyłącznie w naszych miesięcznych zarobkach (...)”

Zarobki pracowników spółdzielni rzeczywiście wyglądają bardzo mizernie w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami. Średnia płaca pracowników umysłowych to około 700 tysięcy złotych. Pracownicy fizyczni zarabiają jeszcze mniej. Jednak nawet tak niskie zarobki nie musiałyby doprowadzić do konfliktu, gdyby nie znaczne dysproporcje w wynagrodzeniu pracowników i kierownictwa.

„(...) Szanowna Rado! Swoją szczerość i hojność wykazujecie tylko i wyłącznie w stosunku do członków zarządu, nie myśląc niestety o pracownikach. (...) Wasza hojność przejawia się w zatwierdzaniu wysokich poborów miesięcznych i sprytnie zatwierdzonych regulaminem dodatkach funkcyjnych dla kierowników i członków Zarządu. Ich wysokość przekracza 2 – 3 razy płace pracowników. Wynagrodzenie członka Zarządu w chwili obecnej wynosi około 4 mln złotych”. (...)

Jak mówi prezes Kisielski, zarobki w styczniu wyniosły średnio 1,2 mln złotych. Tymczasem pracownicy fizyczni zarabiali do tej pory 3.200 złotych na godzinę, co miesięcznie dawało kwotę około 700 tysięcy złotych. Były nawet przypadki, kiedy pracownicy, przebywający na zwolnieniu chorobowym, mieli do odebrania wynagrodzenie niższe niż minimalna krajowa. Dopiero po interwencji NSZZ Solidarność podniesiono je do minimalnej.

„(...) Nie można dłużej tolerować tak licznych zarządów, przy jednoczesnych ograniczeniach działalności Spółdzielni: zlikwidowane sklepy, dzierżawa i sprzedaż przetworów, całkowite zaniechanie inwestycji, przejęcie punktów skupu na prowizję, redukcja pracowników. Trzeba wiedzieć, że w chwili obecnej jedna płaca członka Zarządu wystarcza na pokrycie 6-7 plac pracowników. (...)”

Rzeczywiście, łatwo zauważyć, że spółdzielnia zrezygnowała zupełnie ze sklepów, pozostawiając jedynie punkt sprzedaży nasion w swej siedzibie.

— Trudna sytuacja zmusiła nas do redukcji pracowników — dodaje Janusz Kisielski — Ze 197 zatrudnionych w styczniu ub. zostało około 140 pracowników. Pewne jest jednak, że będą musiały nastąpić dalsze zwolnienia. Docelowo chcemy dojść do 100 zatrudnionych.

Nie zawsze jednak zwolnienia dotyczą tych, których powinny. Ostatnio wypowiedzenie otrzymała też inspektor rolny, a jej zwolnienie pozbawił spółdzielnię fachowca — doradcy. Poza tym jest

Wraz z ustaniem przymrozków, oprócz roślinności, wyrzują z ziemi fundamenty i mury wielu budowli. Przygotowywane nie raz latami przez: gromadzenie materiałów, mozolne rysowanie planów i marzenia o lepszym, wygodniejszym życiu.

U wielu będzie to ten pierwszy raz, kiedy przybierać będzie kształt materialny ich zaradność, pracowitość i mądrość.

Tacy, przeważnie, wtedy najpierw uporządkują sprawy własnościowe gruntu, zamówią dokumentację projektową, uzyskają pozwolenie na budowę i zapewnią

ona członkiem Rady Nadzorczej, co w świetle prawa spółdzielczego chroni ją przed zwolnieniem. Najpierw więc wypadałoby odwołać ją z Rady. W obronie pani inspektor stanął NSZZ „Solidarność”. Jednak to wszystko powoduje niepotrzebne nikomu nieporozumienia i konflikty.

— Trudności spółdzielni biorą się stąd, że straciliśmy ogromny, wschodni rynek zbytu — wyjaśnia Janusz Kisielski — Zachód cierpi na nadprodukcję żywności, trudno więc oczekiwać, że będzie od nas kupował nasze produkty. Tym samym mamy zamrożone wiele milionów złotych, a na bieżące potrzeby i funkcjonowanie zakładu musimy brać kredyty. Jak są one oprocentowane, nie muszę nikomu tłumaczyć. Dlatego właśnie musimy ograniczyć zatrudnienie, oraz pozbyć się niektórych obiektów. Nasze pomieszczenia dzierżawimy różnym spółkom, aby w ten sposób zarabiał pieniądze.

„Nierozumiiałym i podejrzanym jest dla nas tolerowanie przez nasz Zarząd tak niskich czynszów dzierżawnych. Szczególnie drażni nas sprawa spółki „VETT”, gdzie, mimo znikomej stawki za m², co miesiąc umarzamy im 500 tys. zł. Użytkowana przez nich powierzchnia wynosi około 500 m², a odpłatność za miesiąc lutego wynosiła 1.995 tys., co daje za 1 m², 3990 zł (Lidia Święczaszek — 295 tys. za sklep, Maria Budziarek — 388 tys. kwiaciarnia w Chodakowie, przeds. Prod. Usługowe — 216 tys.). Są to stawki, równające się niejednokrotnie cenom za m², a nie za całe pomieszczenie (...)”

„(...) Jak widać, Szanowna Rado, kosztownych nieprawidłowości w zarządzaniu uzbierało się trochę. Nie są one na pewno wszystkie i jedyne. Boli nas jednak fakt, że płacić za nie musimy tylko my, „szarzy” pracownicy, naszymi niskimi zarobkami i ciągłą niepewnością jutra”.

ANDRZEJ KOSTEK

BUDUJEMY DOM (1)

sobie fachową opiekę w postaci inspektora nadzoru

Na działce pojawi się geodeta — mierzyciel, który wytyczy budynek na gruncie, a zaraz potem zostanie ustawiona tablica informacyjna budowy ze wskazaniem osób, biorących udział w przedsięwzięciu.

Z pewnym dreszczem emocji zostanie wykopana pierwsza łopata ziemi.

Podjęcie budowy to całe lata wyrzeczeń, ciężkiej pracy fizycznej, zabiegów o właściwe materiały, wykonawców, transport i niepokojów o pogodę, zdrowie, pieniądze.

Jak wielu poczynaniom ludzkim, również budowie towarzyszą regulacje prawne i urzędy powołane do kontroli przestrzegania prawa. Pamiętać trzeba, że istnieje prawo budowlane, które stoi na straży zarówno budujących się jak i sąsiadów. Chroni środowisko, każe przestrzegać przepisów przeciwpożarowych, każe budować mądrze, bezpiecznie i ładnie.

Wiosną rozpoczną kontrolę budów pracownicy Oddziału Nadzoru Budowlanego Urzędu Rejonowego w Sochaczewie mający kompetencje podobne do działalności w okresie międzywojennym i powojennym (do 1979) tzw. „policji budowlanej”. Pracownicy ci, jako przedstawiciele organu administracji rządowej, są wyposażeni w daleko idące środki przymusu administracyjnego od mandatu poczynając.

Urząd to również ludzie. Nie są z im wyłączeniem na karaniu, nakazywaniu i ściąganiu. Dobrze byłoby, gdyby przy okazji kontroli mogli napisać do dzienników budowy potwierdzenia zgodności z dokumentacją i sztuką budowlaną. Dobrze byłoby, gdyby mogli udzielić fachowych rad i pochwał. Dobrze byłoby, gdyby wszystkim, którzy zaczęli budować towarzyszyła pomyślność, ludzka życzliwość i fachowa wiedza.

Zanim więc zaczniemy kopanie fundamentów, pomyślmy o wszystkim co z budową się wiąże.

TRB

Przed budynkiem, na tyłach klasztoru w Niepokalanowie, szara grupka ludzi. Godzina jeszcze wczesna, czekają cierpliwie na swoją kolej. W środku zimno. Piec, niedawno rozpalony, daje zbyt mało ciepła. Pod ścianą metalowe wysokie półki, a na nich posegregowane stopy koszul, spodnic, swetrów, bielizny. Pod drugą ścianą ciepłe kurtki, palta, płaszcze, które nie mieszczą się już w szafach. Przy stole kobieta w chustce opowiada o swoim wykoślawionym życiu.

Komisja Charytatywna przy Komitecie Obywatelskim w Teresinie powstała w kwietniu ubiegłego roku. Od samego początku znaczącego wsparcia udzielił jej Klasztor o.o. Franciszkanów. Przydzielił lokal i dużą część darów przychodzących z zagranicy.

Są też pieniądze – na koncie bankowym. Ich zbiórka to cała historia. Zaczęło się od festynu. W ubiegłym roku stadion teresiński zapełnił się w pewną letnią niedzielę barwnym tłumem rozkrzyczanej dzieciarni i cokolwiek spieszonych rodziców, nie przyzwyczajonych do takich imprez. Komitet Obywatelski forsował

swoich kandydatów w wyborach lokalnych, a panie z Komisji zaczęły rękę, ciesząc się z utargu ze sprzedaży używanej odzieży. Pomysł chwycił. Powtórzono go niedawno, w nieco okrojonej i zmienionej scenerii, w lokalu Urzędu Gminy. Kiermasz odzieży używanej ze stycznia tego roku przyniósł dochód ponad 4 miliony złotych. 800 kg cukru zakupionego za te pieniądze osłodziło trudne życie podopiecznym, a za resztę, która została poratowano 2 rodziny pogorzalców.

Ludzie przychodzą sami. Z ust do ust przekazują sobie wiadomości. Zarejestrowane są 324 rodziny z terenu gminy. Na kartach (drukowanych „u braci”) skrupulatnie wpisywana jest wydana garderoba, konserwa, każdy kilogram cukru, ryżu, mąki, każda tona zakupionego węgla. Potrzebujących jest zawsze więcej, niż możliwości. Czasem się zdarza taki wypadek, że ktoś zapuka do drzwi ofiarowując swoją pomoc. Nowy sołtys z Budek Piaseckich rozpoczął swoją społeczną działalność od wizyty w małym domu obok klasztoru. Wspólnie z żoną, własnym samochodem, rozwozili odzież tym,

którzy nie mogli przyjść o własnych siłach. Czasami korzysta się z samochodu braci z klasztoru, ale często panie, które mają prawo jazdy, uruchamiają własny trans-

port. Udało się im odwiedzić do tej pory 118 rodzin. Później spadł śnieg i zasypało drogi. Trzeba było czekać na roztopy, żeby ruszyć do innych.

Pani Emilia, radna, jest razem łącznikiem między Gminnym Ośrodkiem Opieki Społecznej, a Komisją. Dzięki wymianie infor-

– Najbardziej bołą ręce – mówi pani Krystyna. Po całym dniu sortowania, wydawania, przychodzi zmęczenie. Zniechęcenie ogarnia również w zmaganiach z biurokracją w urzędach. Jak ostatnio, przy pobieraniu pieniędzy z konta bankowego dla pogorzalców, którym trzeba było natychmiast

ENKLAWA

Jest ich sześć.

Pracują popołudniami, do późnych godzin wieczornych.

Wszystkie mają swoje rodziny, dzieci, kłopoty.

Swoją pracę oddają za darmo.

macji unika się powielania pomocy. Cóż, z tego co się ma, trzeba obdzielić w miarę sprawiedliwie wszystkich, którzy przyjdą. Największym problemem jest opieka nad niepełnosprawnymi w ich domach. Znikoma liczba pielęgniarek PCK i pomocy sąsiedzkich to kropla w morzu potrzeb. Chorym w domu, oprócz zwykłych zabiegów pielęgnacyjnych, trzeba zorganizować obiad, zakupy. Chętnych do pomocy jest mało. Obiadami poratował klasztor. Korzystają z nich również dzieci z rodzin alkoholików.

kupić jakieś tapczany do spania.

Podziękowania rzadko się trafiają, częściej trzeba wysłuchać narzekań. Na pytanie dlaczego to robią usłyszałam: „to wchodzi w krew”. Są potrzebne, wyczekiwane co tydzień za klasztornym ogrodzeniem. Tym, którzy chcieliby wspomóc potrzebujących podajemy numer konta bankowego Komisji Charytatywnej przy Komitecie Obywatelskim w Teresinie: 975119-70957-132-4 BS Teresin.

ALEKSANDRA KAJKOWSKA

Czy wolno nam, istotom ludzkim, być obojętnymi wobec napaści na życie człowieka niewinnego i bezbronnego? Czy możemy pozostać bierni wobec agresji, której ofiarą padają codziennie tysiące dzieci. Dzieci, które są pozbawione życia w łonie matki, bez prawa istnienia. Pytania takiej treści spotykamy na co dzień. Życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. To fakt naukowy, biologiczny, niepodważalny. W terminologii lekarskiej zabieg określa się terminem „przerywania ciąży”. Dla wielu z nas jest to zabójstwo człowieka.

W tej kwestii zdania są podzielone. Pozostaje sprawa sumienia.

Dotychczas w Polsce dopuszczalne jest pozbawianie życia dziecka poczętego i jeszcze nie urodzonego, na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 1956r. (Dziennik Ustaw nr 12, poz. 61), czyli w tym roku mija 35 rocznica uchwalenia ustawy. Ilu w tym czasie dokonano zabiegów, nikt nie wie. Podawane są tylko przybliżone dane.

W ostatnich latach temat obrony poczętego życia stał się głośny nie tylko w Polsce. Dyskutują posłowie w Sejmie, lekarze, księża. Mówi się o tej sprawie w domach, pracy, w szkole, w kościele. Środki masowego przekazu nie pozostają w tyle. Napisano wiele cennych opracowań, książek, broszur.

Poprosiliśmy o wypowiedź na ten temat: Ksiądz Antoni Jaszczołt, proboszcz pa-

rafii Najświętszej Marii Panny w Trojanowie – W ubiegłą niedzielę zaapelowaliśmy do wszystkich wiernych, aby wzięli udział w konsultacji na temat obrony życia poczętego wysyłając swoją opinię do Sejmu. Z moich spostrzeżeń wynika, że jeżeli kobieta zdecyduje się na zabieg, to jest to dla niej ogromny wstrząs na całe życie. Wizja mordu dokonanego na własnym dziecku nie opuszcza nawet w chwili śmierci.

Doktor Henryk Łukasiewicz, ginekolog w Rejonowym Szpitalu w Sochaczewie – Jako lekarz, ginekolog, jestem przeciwny przerywaniu ciąży, ale jestem przeciwny ustawie o tej treści. Są pewne sytuacje krytyczne, w których kobieta jako osoba odpowiedzialna za życie powinna zdecydować sama. W tej kwestii ważne jest sumienie i właściwy wybór. Nurtuje mnie pytanie: skoro obejmuje się kobietę i wykonującego zabieg sankcją, to co z ojcem dziecka. Pozostaje jeszcze bardzo ważna sprawa antykoncepcji. Kościół zaleca stosować naturalne metody regulowania poczęcia. Z kolei poziom antykoncepcji w Polsce jest na bardzo niskim poziomie. Daleko nam do Zachodu. Dzisiaj najważniejsza jest świadomość społeczeństwa i właściwy dobór środków antykoncepcyjnych, najlepiej przez lekarza specjalistę, a przede wszystkim poprawa warunków socjalno-bytowych.

Doktor Bożena Papierowska, ginekolog w Rejonowym Szpitalu w Sochaczewie – Ja także jestem przeciwna przerywaniu ciąży, nie tylko jako lekarz – ginekolog, ale jako kobieta. Wydaje mi się, że temat stał się głośny po to u nas, aby odwrócić uwagę od innych, bardziej drażliwych spraw, np: ekonomiczno-gospodarczych. Uważam ponad-

to, że jeżeli ustawa wejdzie w życie, to na pewno kobiety bogate znajdą „dojście” do lekarza, który podejmie się dokonania zabiegu za „grube” pieniądze. Ustawa ta „uderzy” przede wszystkim biedne rodziny, często już wielodzietne. Z rozmów jakie odbywają się często na naszym oddziale, wynika, że wszyscy są raczej za wprowadzeniem ustawy, ale biorąc pod uwagę dzisiejsze czasy, jest ona po części nierealna.

Oto kilka anonimowych wypowiedzi, kobiet które zdecydowały się na zabieg przerywania ciąży:

„Wypowiedzenie tego co przeżyłam, wynika z potrzeby sumienia. Gdybym mogła, krzyczałabym na cały świat, by żadna kobieta nie niszczyła nienarodzonego. Pomimo, że zostałam rozgrzeszona, a każdy, kto zna moje warunki, nie potępiłby mnie, mimo tego sumienie mnie dręczy i gdybym mogła zatrzymać czas, urodziłabym czwarte dziecko. Uważam, że większej krzywdy mąż mi nie wyrządził jak ta, że pozwolił mi zniszczyć to, co się poczęło. Życie doświadczyło mnie bardzo boleśnie, trzeba tę tragedię po prostu przeżyć samemu by ją zrozumieć.”

„Zabiegu przerywania ciąży dokonałam pięć razy. Wielokrotnie byłam świadkiem tego, że w szpitalu umierającemu człowiekowi nie dano większej dawki morfiny, żeby skrócić mu męki, bo życie ludzkie jest nienaruszalne, bo nie wolno. Ci sami lekarze posyłają potem kobiety na zabieg. A że to jest zabójstwo człowieka, wiem na pewno. Ale jestem przekonana, że robię to dla mojej dwójki pozostałych dzieci. Chciałabym w imieniu wielu kobiet powiedzieć, że żadna kobieta na świecie nie przerwałaby ciąży, gdyby mężowie, ojcowie dzieci, byli w pełni odpowiedzialni.”

To tylko kilka opinii na temat problemu przerywania ciąży. A co na ten temat sądzą nasi Czytelnicy. Zapraszamy do dyskusji i wyrażenia swojego zdania. Czekamy na listy.

AGNIESZKA MATUSIAK

OCALIĆ ŻYCIE

Kolejny kwiecień
i kolejna rocznica.
Niektórzy „Odnawiciele”
zarzucają nam,
że tyle lat po wojnie
nie warto już
rozdrapywać ran.
Na pytanie – jak długo tak
można jeszcze?!,
odpowiad – ciągle!!
Należy przypominać,
by inni nie zapomnieli,
by pamięć o tych,
którzy oddali swe życie,
którzy nie doczekali,
trwała wiecznie.
My, żywi,
mamy taki obowiązek
wobec nich.

Przystępując do pisania tego artykułu
miałem dylemat, o czym pisać – czy o tra-
gedii młodych chłopców z Giżyc, żołnier-
zach Narodowych Sił Zbrojnych, stracon-
nych w Stutthofie, czy o „legendarnych”

PAMIĘTAJMY O WSZYSTKICH

był tam „spalony”, zasilili nasze szeregi
– wspominał po latach „Mścislaw” – Po
kilku dniach od momentu otrzymania roz-
kazu o sformowaniu oddziału zmobilizo-
wałem 27 chłopców...”

Nieco gorzej było z uzbrojeniem, nie
każdy żołnierz posiadał broń. Liczono na
broń aliancką, zrzuconą. Klucząc od grani-
cy z powiatem łowickim do centrum Puszczy
Kampinoskiej oddział otrzymał wreszcie
wiadomość o rzucie. Wracając właśnie
spod Żyrardowa, a będąc o jeden nocny
przemarsz do celu, „Mścislaw” zdecydo-
wał się na przeczekanie dnia w Broni-
sławach. Stosując dotychczasową tak-

tykę, przemieszczali się tylko nocami. Na
krańcu wsi znajdowały się trzy zabudowa-
nia i one miały być miejscem postoju. Zdecydo-
wano, że przeczekają w obejściu
Jana Wagnera. W kilka godzin po zakwate-
rowaniu, przybył do „Mścislawa” goniec
z rozkazami od komendanta obwodu. Miał
on osobiście zgłosić się do niego, w celu
omówienia zadań na najbliższą noc. Dowództwo
nad grupą przejął „Lech”.

Po przeprowadzonym w porze obja-
dowej szkoleniu jeden z pozostawionych
na „czujce” żołnierzy poinformował
o kręcących się wokół żandarmach. Infor-
macja ta nie wywołała paniki, ani zbytniego
zainteresowania wśród zgromadzonych.
Pocieszono się, że to zapewne grupa
zbierająca kontrybucję... Tymczasem, kilka
godzin wcześniej, mieszkańcy Sochaczewa
zauważyli gorączkowe przygotowa-
nia Niemców do wyjazdu. Podobne
przygotowania zauważono w Łowiczu oraz
w Skierniewicach. „... Ludzie patrzyli na
to z trwogą, to nie wróżyło niczego
dobrego...”

Gdy obserwator pozostawiony na warcie
zauważył, że zabudowania zostały otoczo-

ne z trzech stron, na ucieczkę było już za
późno. Niemcy rozpoczęli zmasowany atak.
leciały pociski zapalające oraz granaty.
Odpowiedź była zdecydowana, lecz nie
wystarczająca. Zbyt skromne było bowiem
uzbrojenie oddziału (8 stenów, 2 breny oraz
2 rewolwery). Uzupełnienie stanowiły ma-
teriały wybuchowe oraz granaty. Zaraz na
początku starcia partyzanci wyeliminowali
dowódcę plutonu Szubo, ale był to jedyny
sukces po stronie polskiej. Większość
żołnierzy zginęła na miejscu, część wyko-
rzystując dymy z palących się zabudowań,
zdecydowała się uciec w kierunku wolnym
od Niemców. Tam, na odkrytym terenie,



wobec których wysuwano zarzut współpracy
z gestapo, na pewno zostały osądzone.

Ważniejszą sprawą tej tragedii jest
możliwość zgubienia jednej z ofiar. Wid-
niejąca na cmentarzu w Trojanowie oraz
w miejscu pierwszego pochówku tablica
wymienia z imienia i nazwiska 20 żołnierzy,
którzy zginęli na miejscu walki. Tymczasem
w dostępnych mi dokumentach niemieckich,
sporządzonych bezpośrednio po walce
oraz w jednym z dokumentów AK wymie-
nionych jest 21 zabitych żołnierzy. Koron-
nym dokumentem, sporządzonym przez
wójta gminy Chodaków bezpośrednio po
ekshumacji zwłok, wymienionych jest
również 21 żołnierzy. Taką też liczbę po-
winniśmy przyjąć – patrząc dziś na po-
tyczkę w Bronisławach.

Nie dajemy się przekonać tym, którzy
wiedzą wszystko o AK – wszak obowiązy-
wała tam konspiracja i nie ma człowieka,
który wie wszystko. Ponadto pamiętajmy,
że w oddziale tym znaleźli się ludzie „spa-
leni” na różnym terenie – nie byli tam tylko
„chłopcy” z Sochaczewa, jak powtarzają
niektórzy „wszystkowiedzący” na ten te-
mat. Sprawa Bronisławów, dla niektórych
mieszkańców Sochaczewa i okolic,
ciągnęła się jeszcze kilka lat po wojnie,
kiedy to wzywano ich do miejscowego
Urzędu Bezpieczeństwa, próbując wymu-
sić zeznania, że winnym tragedii jest
„Mścislaw” oraz ci, którzy pomagali „ban-
dytom” z AK. A oto pełna lista tych, którzy
zginęli w Bronisławach:

1. Charaziński Zygmunt „Bohun” I. 22
2. Chorowski Zbigniew „Sep” I. 20
3. Drzewiecki Tadeusz „Korda” I. 24
4. obrzański Miroslaw „Dobek” I. 19
5. Frey Stefan „Bystry” I. 19
6. Jaworski Władysław „Koza” I. 24
7. Knapik Jerzy „Jurand” I. 19
8. Marszałkiewicz Janusz „Skowron”
I. 19
9. Pietrzak Jan „Rolnik” I. 20
10. Pokorski Bartłomiej „Głowiacki”
I. 19
11. Ponikiewicz Stefan „Wilga” I. 20
12. Pończyński Eugeniusz I. 20
13. Reich Henryk „Cichy” I. 20
14. Roczek Kazimierz „Wołodziejowski”
I. 24
15. Słubik Stanisław „Sowa” I. 24
16. Subert Stanisław „Niski” I. 24
17. Szymański Stefan „Oliwa” I. 25
18. Śmietanko Franciszek „Siwy” I. 34
19. Turczyński Janusz „Lech” I. 28
20. Zubik Janusz „Śpiewak” I. 18
21. Zaczkowski Zdzisław „Kanarek”
I. 21

WIESŁAW A. CHMIELEWSKI
„Mścislaw” – kpt. Wilhelm Kosiński
(1912–1984)

Wszystkie wymienione dokumenty znajdują
się w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej.

chłopcach poległych w Bronisławach. Zde-
cydowała rocznica – wszak to właśnie
w kwietniu miała miejsce największa trage-
dia środowiska AK, bój z przeważającymi
siłami niemieckimi w Bronisławach.

Był czwarty rok wojny. Kilku uczniów
Gimnazjum w Sochaczewie, stanowiących
wyborowy element konspiracyjnej Szkoły
Podchorążych Piechoty, poszukiwanych
imiennymi listami gończymi przez gestapo,
w wyniku jakiejś denuncjacji musiało
opuścić zagrożony teren. Ówczesny szef
Kedywu, kpt. „Mścislaw”, uzgodnił wraz
z komendantem obwodu AK „Skowronek”,
mjr. „Korwinem”, że jedynym sposobem
zatrzymania tych żołnierzy w swych szere-
gach jest stworzenie oddziału partyzan-
ckiego, będącego schronieniem dla „spalo-
nych”, których na terenie byłego powiatu
sochaczewskiego zbierało się już kilku-
dziesiąt.

„Zapadła więc decyzja utworzenia takie-
go oddziału, a jego zorganizowanie i do-
wództwo powierzono mnie... Funkcję zas-
tępcy powierzono pchor. rez. „Lechowi”,
członkowi Kedywu z Warszawy, który

Następną akcją było pozbawienie hansutpoco 12 tuczonych gęsi i 3 prosiaków 100 kg. Niemcy tuczili gęsi i świnie na przerób wędlin na święta dla swoich rodzin w Niemczech. Mieszkali oni naprzeciwko mojego domu. Zabieramy w nocy najpierw gęsi i wywozimy samochodem do Warszawy, później tuczniaki, w podobny sposób. W zamian pozostawiamy napis na drzwiach: „za trzecim razem zabierzemy i was”. Niemcy przestraszyli się i nie narobili szumu.

Z Londynu otrzymaliśmy „wieczne pióra” – zapalniki cyfrowe. Ładne cacka. „Lech” z miejsca je wypróbował, podkładając na linii od Łowicza do Sochaczewa pod pociągi z transportem wojskowym. Swoją akcją całą żandarmerię z Łowicza i Sochaczewa stawia na nogi. Są zaskoczeni, gdyż nie mogą się zorientować co się dzieje. Nikogo nie ma, a pociągi co jakiś czas same się zapalają. Wspaniałą broń wyprodukowali ci Anglicy. W całym powiecie zaczęły płonąć sterty ze zbożem. Niemcy byli wściekli. Złapali bosego, mało rozwiniętego chłopca i na oczach tłumu, specjalnie zgromadzonego, powiesili. Chłopiec nazywał się **Józef Ciesielski**. Przyprowadziło go dwóch łotewskich żołnierzy w zielonych mundurach. Założyli mu pętlę na szyję i spod nóg wytrącili taboret. Chłopiec chwycił rękami u góry za linę i lina pękła. Założono mu drugą i gdy zawisł w powietrzu, jeden z żołnierzy strzelił mu w tył głowy. Ja i „Leon” ukryci byliśmy za firanką w pokoju **Sobczaka** i całość obserwowaliśmy. „Lech” zrobił kilka zdjęć. Zdjęcia te były ukryte dobrze u mnie w domu, a po wyzwoleniu dałem jedno z ostatnich rodzinie zamordowanego.

We wrześniu, 1941 roku, przyjechał utykający na jedną nogę pułkownik, lotnik przystany z Londynu z rozkazu generała **Władysława Sikorskiego**. Miał zbadać wszystkie lotniska na terenie Polski. Jednocześnie miał sprawdzić prawdziwość poszczególnych raportów. W przebraniu robotników pułkownik „Narcyz” i ja, z pomocą administratora z Bielec, dostaliśmy się na teren niemieckiego lotniska. Tam, w pobliżu hangarów, udając, że przetrząsamy siano, zrobiliśmy przegląd lotniska. Pułkownik zrobił dodatkowo mikrofilm, który miał w zegarku. Po przyjeździe do mego domu zamienił zegarki. Prawdziwy włożył na rękę, a ten z mikrofilmem ukrył w bucie, odpowiednio do tego przygotowanym. Był

bardzo zadowolony z przeprowadzonego wywiadu i powiedział, że gdyby we wszystkich punktach miał taką organizację i gotowość do każdej akcji, swoje zadanie szybko by wykonał.

„Za głowę” tego agenta Niemcy wyznaczyli nagrodę w wysokości 350.000 zł Czy przeżył, nie wiem. Więcej o nim nie słyszałem.

W dniu 2.XI.1941 roku, na poszerzonej odprawie sztabu w moim domu, odbyła się burzliwa narada przy współudziale „Bro-

DROGI

nislawa” i „Jana”, przystanych z Warszawy. Celem narady było odczytanie rozkazu generała **Władysława Sikorskiego**. Rozkaz brzmiał: wszystkie organizacje o charakterze wojskowym z dniem 1.XI.1941 roku mają podporządkować się i przejść pod dowództwo generała „Grota” – **Stefana Roweckiego**, który został mianowany naczelnym dowódcą Armii Krajowej. Po odczytaniu rozkazu przez „Bronisława” – zabrał głos „Jan” i powiedział: – ja z rozkazu „Witolda” sprzeciwiam się temu. Na to odpowiedział „Bronisław”: – ja z rozkazu „Wiesława”, jako żołnierz, oficer, podporządkowuję się rozkazowi.

Dyskusja trwała przez całą noc. Nie podporządkowali się rozkazowi: **Żukowski, Matczak i Pilaciński**. Oni na drugi dzień zaczęli objeżdżać teren i namawiać naszych ludzi, aby przeszli na ich stronę. Nie udało im się to. Moi ludzie czekali na mnie i opowiedzieli się po mojej stronie. Obce im były poglądy polityczne. Chcieli w zwartych szeregach walczyć o wolną Polskę, nie myśląc jaka ona będzie i kto nią będzie rządził.

„Narcyz” otrzymał rozkaz zrobienia spisu członków terenu, według funkcji i stopni. Przy nas pozostało 420 ludzi, przy **Żukowskim** 50. W tym okresie na terenie Sochaczewa było 7 organizacji o charakterze wojskowym, 6 z nich podporządkowało się rozkazowi generała **Władysława Sikorskiego**, a tylko **ONR** i **SN** wyłamały się.

Posiedzenie narady komendantów poszczególnych organizacji wyznaczone było na

20 listopada 1941 roku. W nocy z 19 na 20 zostałem aresztowany, razem z moim kuzynem z Warszawy, **Feliksem Kacprzakiem**. Na **Danilowiezowej** „siedziałem” 18 dni. Była to duża wsypa. Aresztowali między innymi „Kmicica”, „Leona”, „Jana” razem 72 osoby. Żona moja z kuzynką, **Jadwigą Kacprzakową**, też zostały aresztowane. Dzieci nasze zostały same. Odwiedził je i pomagał **Stanisław Buczek**, dr **Pulikowski** i dr **Franciszek Szadkowski** oraz ks. **Stasio** z Parafii Kozłów Szl. Moja rodzina nawet nie przyszła, aby zapytać, czy dzieci mają co jeść. Dalsza rodzina **Mikołajowa** przyjechała, aby zabrać wartościowsze rzeczy: – „wam teraz nie będą potrzebne”. W porę zjawił się ks. **Stasio** i chciwą rodzinę przegnał.

„Wiesław” prowadził pertraktacje z Niemcem **Millerem** i Polakiem **Boszek** wykupienia nas. Obydwaj chciwcy zażądali 1.500.000 zł. Była to olbrzymia suma. Po targu zostaliśmy wykupieni za 500.000 zł. Stopniowo zwalniali po parę osób dziennie. Ja, prof. **Leon Dziubecki** i **Feliks Kacprzak** zostaliśmy zwolnieni po 18 dniach. Żona z kuzynką i parę

WOJNY 4

innych kobiet w dwa dni później. Po zwolnieniu wszystkich aresztowanych, organizacja wykonała wyrok śmierci na sprzedawczykach **Millerze** i **Boszek**. Po powrocie do domu dowiedziałem się, że po **Sochaczewie** rozeszła się pogłoska, że ja i moja żona zostaliśmy zabici. Toteż wielkie było zaskoczenie, kiedy powróciliśmy. W pracy, w rzeźni, nic się nie zmieniło. Powróciłem na swoje dawne stanowisko. **Nyszen** wypytał mnie, o co zostałem oskarżony. – *O fałszywe pieniądze. Roześmiał się i powiedział: w Sochaczewie dotąd nie ujawniono fałszywych pieniędzy, to jakaś pomyłka. U nas ma pan dobrą opinię, niech pan wraca na swoje dawne stanowisko.*

WOJCIECH PIORUN

ps. „BITEK”

cdn.

ZAKAZ WJAZDU

Mieszkańcy bloku nr 1 przy ulicy **Staszica** skarżą się na notoryczne łamanie przepisów przez kierowców. Otóż obok ich budynku znajduje się uliczka, która w zasadzie jest zamknięta dla ruchu kołowego. Tymczasem kierowcy, czy to z przyzwyczajenia, czy też dla hecy, nagminnie parkują tam swoje samochody, tarasując przejście dosyć szczerze. Podobnie rzecz się ma z chodnikiem przed blokiem, który także służy za parking.

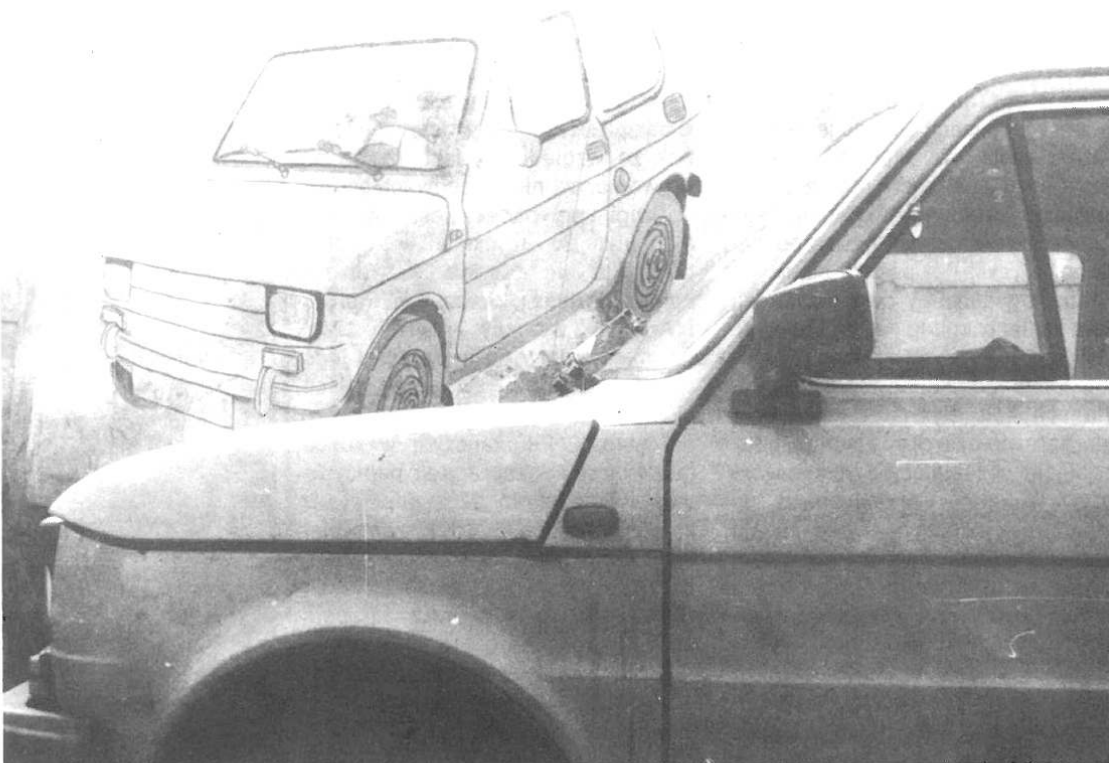
Dla mieszkańców bloku sytuacja ta jest niezwykle uciążliwa, ponieważ odbywa się to wszystko zarówno w dzień, jak i w nocy.

Mamy tym samym kolejny przykład na to, że prawo może być najlepsze, jeśli jednak nikt go nie egzekwuje, to tak jakby go nie było. A przecież dla policji jest to bardzo piękna okazja na wykazanie swojej inwencji. Nie trzeba używać żadnych nadzwyczajnych środków, wystarczyłby jeden policjant z blokiem mandatowym.

Takich przykładów można by podać bardzo wiele. Na kierowców działa to demoralizująco, gdyż uczą się łamania przepisów.

Ale skoro to nic nie kosztuje...

typ



ŁOWCA

BAŻANTÓW



Zamiłowanie niektórych osób do drobiu sprowadza często na nie poważne kłopoty. Pisaliśmy swego czasu o amatorze kaczek, którego owe zamiłowanie zapro-

wadziło na ławę oskarżonych. W „doliniarskiej” hierarchii złodziei drobiu to plebs. Jak tu się przyznać pod całą, że siedzi się za dwie perliczki. Obciach.

Piotr P. z Szymanowa także gustował w drobiu, tyle że nie domowym i do kurników się nie zakradał. Piotr polował na drób dziki, głównie na bażanty.

A wyglądało to tak – Piotr P. brał sidła i maszerował z nimi nad Pisię, gdzie w zaroślach instalował pułapki na ptactwo.

15 lutego funkcjonariusze policji z Teresina ustalili, że pan Piotr zajmuje się kłusownictwem. Policjanci ujawnili w sumie osiem zastawionych sidła. Były one wolne od zwierzyny.

Piotr P. (wcześniej zresztą karany za kradzieże) przyznał się do zarzucanych mu czynów. Jak się okazało „działając czynem ciągłym za pomocą sidła wszedł w posiadanie 10 bażantów (wartość jednego 75 tysięcy złotych przyp. Leo) na szkodę koła Łowieckiego „Grunwald” przy Komendzie Głównej Policji w Warszawie.”

Jak się okazało część złowionych bażantów Piotr P. podarował znajomym. Apetyt miał, ale chytry nie był.

leo

NA WSI

Klimaty wiejskich zabaw zna każdy z nas. Kto nie zna, ten nic nie stracił. Na pewno nie stracił zębów, o co w takich przypadkach nie trudno. Biją się między sobą wrogowie i przyjaciele. Winni biją niewinnych. Wieś bije drugą wieś. Zabawa trwa.

Jest w okolicach Sochaczewa kilka miejscowości, w których zabawy cieszą się nie najlepszą opinią. Takim miejscem jest na pewno Rybno i jego okolice, gdzie zabawy nie są pozbawione „atrakcji” w postaci bójek.

Dziś przytaczamy dwa przypadki, które znalazły epilog na sali sądowej. Pierwsza bójka wydarzyła się 25 czerwca ubiegłego roku na zabawie w Cyprianach koło Rybna. Dochodzenie w tej sprawie było dość żmudne, gdyż w bójce uczestniczyło kilkanaście osób. W sumie przesłuchano 30 świadków, z których wielu nie chciało składać zeznań.

Aktem oskarżenia objęto zaś siedem osób, ze sprawy zostało wyłączonych kilku nieletnich.

Jak się okazało, około 15 osobowa grupa młodych mężczyzn z Kocierzewa, pobiła w czasie trwania zabawy Artura K., braci Pawła i Sławomira P.

oraz Ryszarda S. i Kamila K. Do bójki doszło pod koniec zabawy. Trudno ustalić co było jej przyczyną. Faktem bezspornym jest natomiast, iż najbardziej na tym ucierpiał Artur K. Biło go co najmniej kilka osób, był też kopany. Biło go przed salą i na sali. Wyroki w tej sprawie zapadły niedawno. Jednak ze względu na fakt, iż nie są prawomocne, nie możemy ich podać.

Drugi przypadek jest bardziej aktualny. 26 stycznia w Rybnie odbywała się zabawa. Zjawili się na niej Mariusz B., Leszek S., Piotr K. i Artur K. wszyscy w wieku 17-18 lat, mieszkający w Brzozowie i jego okolicach. Jak to bywa przy takich okazjach panowie podchmielili sobie dla kurażu. Pili, tańczyli, w końcu jak twierdzą – zapragnęli napić się wody. Było około 22⁰⁰, gdy wyszli z remizy, pod budynkiem zatrzymał się samochód. Wysiadł z niego Krzysztof P., gdy zamykał auto otrzymał cios w twarz, następnie posypały się ciosy i kopniaki.

– Nie wiem dlaczego biłem. Wiedziałem go pierwszy raz w życiu.

– Byłem pijany, nic nie pamiętam. Nie mam pojęcia co się działo.

– Uderzyłem go, bo bili koledzy. Sam bym tego nie zrobił.

Napastnicy kopali także Krzysztofa P. po twarzy. Trudno przewidzieć, jak zakończyłoby się to zdarzenie, gdyby nie interwencja policjantów, którzy akurat przechodzili w pobliżu remizy.

Na miejscu zdarzenia zatrzymano dwóch napastników, pozostali zostali

ujęci niebawem. Przedstawiliśmy tylko dwa, z wielu przypadków bójek na wiejskich zabawach. Niestety jest ich znacznie więcej. Alkohol i bezmyślność wywołują w młodych ludziach niczym nie uzasadnioną agresję. Co w następstwie może kosztować lata odosobnienia.

wit

ZABAWA



HURTOWNIA KONFEKCJI **BLIMAR**

z siedzibą w Piasecznie ul. Sękocińska 13 rozpoczęła sprzedaż Filii Hurtowni Sochaczew ul. Kopernika 11a tel. 224-60 od dnia 16.03.1991 roku.
Oferujemy atrakcyjne towary krajowe i zagraniczne.

Zapraszamy.

(ZS-112)

NIE KUPUJ TOMBAKU !!!

Gwarantowane wyroby ze złota kupisz w komisie
Sochaczew Plac Kościuszki PAWILON NR 15 (przy Cepelii)

(ZS-111)

HURTOWNIA „MARS”

Sochaczew ul. Lubiejewska 3

poleca papierosy krajowe i importowane oraz napoje chłodzące w puszkach i butelkach plastikowych 1,5 l. Czynne codziennie od 9⁰⁰ do 19⁰⁰, w soboty od 8⁰⁰ do 14⁰⁰. tel. 254-96.

(ZS-110)

PLAN SOCHACZEWA

Przypominamy Państwu, iż niebawem nakładem naszej Redakcji ukaże się plan Sochaczewa.

Istnieje możliwość naniesienia na plan oznaczeń przedsiębiorstw, sklepów, punktów usługowych itp. z równoczesną krótką informacją na odwrocie planu. Cena naniesienia 1 punktu wynosi 700 tysięcy złotych. W chwili obecnej przyjmujemy jedynie zgłoszenia. Od ich liczby uzależniamy druk planu.

Zapraszamy!

A. H. RAPID

oferuje preparat biologiczny **BIO-7**, który:
neutralizuje zawartość szamb domowych

- likwiduje nieprzyjemny zapach
- czyści przewody kanalizacyjne
- zmniejsza częstotliwość wywożenia lub całkowicie je eliminuje
- jest prosty w użyciu i tani

Zamówienia należy kierować:

A. H. Rapid 00-021 Warszawa
ul. Rutkowskiego 7/9

tel. 27-29-89 lub 26-24-51, telex 81-78-86 lub 81-65-78

(ZS-107)

BLUE MARKET

**Kłosowski
&
Świderski**

Twoim sklepem

Wszystkie zakupy pod jednym dachem.

Atrakcyjne ceny.
Chodaków ul. Hubala, tel. 250-13,
codziennie od godz. 6⁰⁰-18⁰⁰,
w soboty od 6⁰⁰-12⁰⁰.

Zapraszamy.

(ZS-115)

IDEAL TRADE CO.

Sklep firmowy
ul. Staszica 48 oferuje:

- odzież
- bielizna
- kosmetyki
- zabawki

Towary zimowe i nie tylko!

od 20% do 40% taniej.

Ponadto ogłoszenie to
uprawnia do zakupu towarów
z 5% bonifikatą
w naszym sklepie.

(ZS-109)

OGŁOSZENIA DROBNE

★
Sprzedam nowy syntezator radziecki basowy „Alisa”.
Henryka Jędrzejczak ul. Osiedle 30-lecia 22 Rybno.
(ZS-106)

★
Żaluzje Kozłowski 258-20.

(ZS-108)

★
Działki rekreacyjne koło Żelazowej Woli notarialnie
sprzedam tel. Warszawa 58-92-10

(ZS-113)

★
Sprzedam działki owocowo-warzywne w Serokach.
Jacek Szporko Pawłowice 34.

(ZS-114)

★
Sprzedam okazjnie działki 1100 i 1500 m² Sochaczew,
wiadomość Warszawska 32 (sklep) lub Rozłazłowska 8
po godz. 18⁰⁰.

(ZS-116)

ZAPRASZAMY DO REKLAMY
tel. 220-79



Programy stałe

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
17.15 Teleexpress
19.30 Wiadomości

PROGRAM II

18.00 Program lokalny
21.30 Panorama dnia

PIĄTEK 05.04

PROGRAM I

7.40 Express Gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmałości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Szkoła dla rodziców. 10.00 Film fabularny. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 „Było sobie życie” odc. 14, serial anim. prod. franc. 12.30 Kobiety dwudziestolecia – Zofia Nałkowska. 13.00 Polskie drzewa – cis. 13.30 Galerie świata – „Ermitaż” (15). 14.00 Agroszkola. 14.30 Język angielski (27). 15.00 Kim być? – progr. dla maturzystów. 15.25 Uniwersytet nauczycielski. 15.55 Program dnia. 16.00 Video-top. 16.20 Dla dzieci: Latający Holender. 16.45 Dla najmłodszych – Ciuchcia. 17.05 Język angielski dla najmłodszych. 17.35 Raport. 18.00 10 minut. 18.10 „Chłopi” – serial TP. 19.00 Od „Kapitału” do kapitału. 19.15 Dobranoc – „Bouli”. 20.05 „Miasteczko Twin Peaks” (4) serial prod. ang. 21.00 Weekend w „Jedynce”. 21.10 Pytania i odpowiedzi. 21.25 New York, New York. 21.55 Panorama światowego sportu. 22.25 Wiadomości wieczorne. 22.40 Program rozrywkowy. 23.35 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Ulica sezamkowa” – progr. dla dzieci. 9.10 „Santa Barbara” ser. USA. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Program dnia. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Reportaż. 16.30 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego. 17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” serial prod. australijskiej. 18.00 – 21.30 Program regionalny. 21.45 „Crime story” – serial prod. USA. 22.35 Sport. 22.45 Obrazy, Słowa, Dźwięki. 23.45 CNN. 23.55 Noc z Anteną 5.

SOBOTA 06.04

PROGRAM I

7.00 Magazyn informacyjno-gospodarczy. 7.45 Tydzień na działce. 8.15 Piłkarska kadra czeka. 8.35 Ziarno – progr. Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Dla młodych widzów: 5-10-15. 10.35 Język angielski dla najmłodszych. 10.40 Na zdrowie

–magazyn rekreacyjny. 11.00 Ściśle jawne – wojskowy progr. publicystyczny. 11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 Wędrowki dalekie i bliskie „W świecie kryształu”. 12.50 Siódemka w Jedynce. 13.30 Z Polski rodem – mag. polonijny. 14.00 Walt Disney przedstawia. 15.15 Reportaż. 16.00 Program rozrywkowy. 16.45 Flesz – mag. informacyjno-muzyczny. 17.35 Ex libris. 18.00 Reportaż. 18.20 Butik – mag. G. Szcześniak. 18.50 Z kamerą wśród zwierząt. 19.15 Dobranoc: „Domel”. 20.05 „Lorna Don” film fab. prod. ang. 21.40 Kontra...Punkt – przegląd wydarzeń krajowych. 22.05 Sportowa sobota. 22.35 Wiadomości wieczorne. 22.45 „Sędzia z Teksasu” – film prod. USA. 0.45 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.25 Kaliber – magazyn wojskowy. 7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie ser. anim. 8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej. 9.15 Benny Hill. 9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.40 „Cudowne lata” serial prod. USA. 11.05 W świecie ciszy. 11.25 Publicystyka kulturalna. 12.30 Zwierzęta świata. 12.50 5-10-15 progr. dla dzieci i młodzieży. 13.50 Program rozrywkowy. 14.45 Program dnia. 15.00 Magazyn „102”. 15.30 „Santa Barbara” serial prod. USA. 17.00 Program rozrywkowy. 18.30 Benny Hill. 19.00 Publicystyka kulturalna. 20.00 Program muzyczny. 21.00 Rozmowy bez sekretów. 21.45 Słowo na niedzielę. 21.50 „Nobel Hause” serial prod. angielskiej. 23.20 CNN – Headline News. 23.30 Zakończenie programu.

NIEDZIELA 07.04.

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej. 7.30 Kraj za miastem. 7.55 Po gospodarsku. 8.10 Od niedzieli do niedzieli. 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów – Teleranek. 10.25 Język angielski dla najmłodszych. 10.30 „Rzykanci”, (2) – film dok. prod. hiszpańskiej. 11.20 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi. 11.45 Telewizyjny Koncert Życzeń. 12.15 Żołnierz nieznan – wojskowy progr. dok. 12.40 Dla dzieci: Tęczyowy music-box. 13.40 Reportaż. 14.15 Magazyn „Morze”. 14.35 Pieprz i wanilia. 15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: M. Wojtyśko „Epilog”. 16.50 Telewizjer. 17.35 Jak wam się podoba. 18.15 Studio sport. 19.00 Wieczorynka: „Chip i Dale”. 20.05 „Jenny” (2) – film fab. prod. ang. 21.05 Siedem dni – świat. 21.35 Sportowa niedziela. 22.05 Wiadomości wieczorne. 22.20 Rewizja nadzwyczajna – program D. Paliszewskiego. 22.50 Zakończenie programu.

PROGRAM II

8.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących). 8.50 Film dla niesłyszących: „Jenny” serial prod. angielskiej (2). 9.50 Program dnia. 10.00 CNN – Headline News. 10.10 Jutro poniedziałek. 10.30 Programy lokalne. 11.00 Czar starej płyty. 11.20 Muzyka moja miłość. 11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie. 12.30 Express Dimanche. 12.45 Gość „Dwójki”. 13.00 PKF. 13.10 100 pytań do... 13.50 Podróże po klawiaturze. 14.10 Kino rodzinne. 15.00 Muzyczna antena „Dwójki”. 15.30 Polacy. 16.00 Podróże w czasie i przeszczep. 16.55 Program dnia. 17.00 Studio Sport. 17.30 Bliżej świata. 18.30 Uśmiech z Galicji. 19.00 Wydarzenie tygodnia. 19.30 Publicystyka kulturalna. 20.00 Studio sport. 21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”. 21.45 Romanse: „W samo południe” – film prod. ang. 22.35 Gość „Dwójki”. 22.45 Rozmowy bez sekretów. 23.15 CNN. 23.30 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK 08.04.

PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety. 13.30 Spotkania z literaturą – Mazurek Dąbrowskiego. 14.05 Agroszkola. 14.35 Język francuski (22). 15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza. 15.30 Uniwersytet nauczycielski. 15.55 Program dnia. 16.10 Video-top. 16.20 Luz – progr. nastolatów. 17.35 Encyklopedia II wojny światowej. 18.00 10 minut. 18.10 W sejmie i senacie. 18.35 „Alf” (4) – serial prod. USA. 19.00 Węgłem i paragrafem – Szymon Kobylński o życiu i prawie. 19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka. 20.05 Teatr Telewizji August Strindberg – „Panna Julia”. 21.25 Rzeczpospolita samorządna. 21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Jutro w programie. 22.50 Język niemiecki. 23.15 Zakończenie programu.

PROGRAM II

15.25 Powitanie. 15.30 Czas akademicki – katolicki mag. młodzieżowy. 16.00 Zwierzęta wokół nas – podaj łapę. 16.30 Widziane z Gdańska – progra publ. 16.45 Reportaż. 17.30 „Kusza” serial prod. USA. 18.30 Przegląd PKF. 19.00 „Dwójka” proponuje. 19.15 Ojczyzna – Poliszczyna. 19.30 Język angielski (23). 20.00 Auto-Moto Fan Klub. 20.30 Powroty. 21.45 Sport. 21.55 „Alchemik” (1) serial TP. 22.40 Studio im. A. Munka – Prezentacje. 23.40 CNN. 23.50 Zakończenie.

WTOREK 09.04

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmałości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Giełda pracy – Giełda szans. 10.00 Film fab. 10.30 To się może przydać – ag. poradniczy dla pań. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 Muzyka – gramy na instrumentach. 12.30 Wśród ludzi – rolnictwo. 13.00 Chemia. 13.30 Spotkania z literaturą – A. Fredo „Śluby panieńskie”. 14.05 Agroszkola. 14.35 Tele-radio-komputer. 15.05 „Jedwabny szlak” (21). 15.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla dzieci: Tik – Tak. 16.50 Kino Tik – Taka: „Przygody misia Ruxpina”. 17.35 Spin – mag. popularno-naukowy. 18.00 10 minut. 18.10 „Książę astronomów” – film dok. 19.15 Dobranoc: Hej Bun Bu! 20.05 „Hotel Des Ameriaues” film fab. prod. franc. 21.40 Teraz – tygodnik gospodarczy. 22.10 Coś mnie omija – Leszek Długosz. 22.35 Wiadomości wieczorne. 22.50 Rozmowy intymne. 23.10 Jutro w programie. 23.15 Język francuski (19). 23.45 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica sezamkowa”. 9.10 „Santa Barbara” serial prod. USA. 10.00 CNN. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Powitanie. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Reportaż. 16.30 Ekostres – mag. ekologiczny. 17.00 Wielkie podróże (3) serial dok. prod. amer. ang. 18.30 Modlitwa wieczorna. 18.50 Publicystyka. 19.30 Język angielski (53). 20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”. 21.00 Wywiady Ireny Dziedzic. 21.45 Sport. 21.55 „Crossfire” – film fab. prod. izraelskiej. 22.25 Kulisy – Gdańsk. 23.55 CNN. 0.05 Zakończenie programu.

ŚRODA 10.04

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmałości. 9.00 Wiadomości

ści poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Przyjemne z pożytecznym. 10.00 „Dynastia” (78) serial prod. USA. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 Wyprawy profesora Ciekawskiego. 12.30 Terra X: Wyprawa do Eldorado (1) film dok. prod. niemieckiej. 13.15 Świadkowie przeszłości – tajemnica starych liter (1). 13.30 Spotkania z literaturą. 14.05 Agroszkola. 14.35 Ekonomia dla rolnika. 14.45 Chemia bez tajemnic. 15.05 Świat roślin – „Dzieci jednej rodziny” serial przyrod. prod. czechosł. 15.30 Uniwersytet nauczycielski. Matematyka w szkole podstawowej – Klasa VIII. 15.55 Program dnia. 16.10 Video-top. 16.20 Kino nastolatów: „Jeden rok w pewnej szkole” (13) serial prod. czechosł. 16.50 Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.35 System – publicystyka międzynarodowa. 18.00 10 minut. 18.10 Klinika zdrowego człowieka. 18.30 Jakim prawem – PZU i inni. 19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek”. 20.05 „Dynastia” (78) serial prod. USA. 21.00 Studio sport. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Rozmowy w Res Publice. 23.15 Jutro w programie. 23.20 Język angielski (23). 23.50 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 „Czterdziestolatek” (10) serial TP. 10.05 CNN – Headline News. 10.20 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Powitanie. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Dookoła świata. 16.30 Program muzyczny. 17.00 „Zmiennicy” (6) serial TP. 18.30 „M.A.S.H.” serial prod. USA. 19.00 Rebusy – teleturniej W. Pijanowskiego. 19.30 Język francuski (19). 20.00 Cały świat gra komedie. 20.40 Moje książki. 21.00 Ze wszystkich stron – magazyn reporterów. 21.45 „W labiryncie” serial TP. 22.15 Telewizja nocą. 23.00 Sport. 23.10 Organy polskie. 23.40 CNN. 23.50 Zakończenie programu.

CZWARTEK 11.04

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmałości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Po sześćdziesiątce – program dla wszystkich. 9.55 Herkules Poirot – detektyw” (10) serial krym. prod. ang. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 „O naturze rzeczy” serial prod. USA. 12.30 Z naszych dzieł – Renesans. 13.00 Fizyka. 13.30 Cisza i dźwięk. 14.05 Agroszkola. 14.35 Przez lądy i morza – Foki z antarktycznej wyspy. 15.00 Men informuje. 15.05 „Duch romantyzmu” odc.8. 15.55 Program dnia. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: „O naturze rzeczy”. 17.30 Prawo prawa, czyli policjant i obywatel. 17.45 Podróże na Kresy. 18.10 Ginące zawody – „Kowalstwo”. 18.45 Magazyn katolicki. 19.15 Dobranoc: „O deszczowej panience i słonecznym chłopczyku”. 20.05 „Herkules Poirot – detektyw” (10) serial krym. prod. ang. 21.00 Pegaz. 21.30 Interpelacje. 22.30 Studio sport. 22.45 Wiadomości wieczorne. 23.00 Jazz Jam-boree. 23.30 Jutro w programie. 23.35 Język angielski (53).

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica sezamkowa”. 9.10 „W labiryncie” serial TP. 9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Powitanie. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Program publicystyczny. 17.00 Reportaż. 17.30 Giełda – progr. ekonomiczny. 18.30 „Cudowne lata” serial prod. USA. 19.00 Publicystyka. 19.30 Język niemiecki (23). 20.00 Studio sport. 21.00 Ekspres reporterów. 21.45 Studio sport. 21.55 Studio Teatralne „Dwójki” – Jędrzej Kitowicz „Opis obyczajów, czyli jak zwyczajnie wszędzie się mieszka zle do dobrego”. 23.45 CNN. 23.55 Program na piątek.

Za zmiany w programie Redakcja nie odpowiada

RUGBY

W rozegranym w dn. 17.03.91 roku meczu pucharowym odmłodzony zespół Orkanu przegrał z Lechią Gdańsk 6:44. Honorowe punkty dla Orkanu zdobyli: **Witold Wójcicki** (4) i **Maciej Nowakowski** (2). W dniu 7.04.91 roku Orkan rozpoczyna rozgrywki ligowe wyjazdowym meczem w Lublinie z Budowlanymi.

PIŁKA NOŻNA

W rozegranym awansem meczu o piłkarski puchar Polski na szczeblu wojewódzkim, Bzura pokonała w meczu wyjazdowym LZS (Radziwiłłów) 2:1, po bramkach **Piotra Zalejskiego** i **Grzegorza Szypszaka**.



Dwa zwycięstwa odnieśli seniorzy Orkanu w meczu towarzyskim. Pokonali oni w Żyrardowie Żyrardówiankę 4:2, po bramkach **Marka Borowskiego** (2) oraz **Wojciecha Chmielewskiego** i **Marka Bryńskiego**. W drugim meczu Sochaczewianie wygrali 4:1 z zespołem RKS (Błonie). Bramki strzelili **Jacek Brzeski** (2), **Wojciech Chmielewski** i **Piotr Kowalski**.



Nie powiódł się występ juniorów starszych Orkanu, którzy w towarzyskim meczu przegrali 1:5 z seniorami Czarnych (Bednary), uzyskując jedyną bramkę ze strzału **Pawła Foryszewskiego**. Młodzicy Orkanu Sochaczew zrewanżowali się swym rówieśnikom z RKS-u (Błonie), wygrywając na własnym stadionie 5:2. Dwie bramki uzyskał **Marcin Kasza**, a po jednej **Mariusz Cieślak**, **Jakub Sobolewski** i **Mariusz Mamcarz**.



Wysokiej porażki doznali trampkarze Orkanu w meczu z RKS-em (Błonie). Ulegli oni przeciwnikom 0:9, ale podopieczni **Andrzeja Urbaniaka** grali z zawodnikami o 2 lata starszymi od siebie.



KOSZYKÓWKA

W meczach eliminacyjnych mistrzostw województwa SZS szkół ponadpodstawowych, zespoły sochaczewskie odniosły dwa zwycięstwa. Koszykarki ZSZ nr 2 (opiekun **Kazimierz Kalinowski**) pokonały ZSZ nr 1 z Rawy Mazowieckiej 16:12. Reprezentujący Sochaczew zespół ZSZ nr 1 (opiekun **Bogdan Wadecki**) wygrał z ZSZ nr 1 z Rawy Mazowieckiej 36:24. Obydwa zespoły zakwalifikowały się do dalszych gier.

PIŁKA SIATKOWA

Rozegrano mistrzostwa miasta i rejonu Sochaczewa w siatkówce szkół podstawowych dziewcząt i chłopców. W stawce siedmiu zgłoszonych zespołów były tylko dwie drużyny miejskie. Łza się w oku kręci, gdzież dobre czasy profesorów **Jana Chłopeckiego** czy **Stefana Wydlarskiego**. W finale dziewcząt SP Kozłów Szlachecki (opiekun **Wacław Szymański**) wygrał z SP Młodzieszyn. W finale chłopców I miejsce wywalczyła SP nr 2 Sochaczew (opiekun **Dariusz Miłkowski**) przed SP Kozłów Szlachecki i SP nr 1 Sochaczew. W kategorii szkół ponadpodstawowych wystartowały cztery zespoły. W konkurencji dziewcząt I miejsce wywalczył ZSZ nr 2 Sochaczew (opiekun **Kazimierz Kalinowski**), przed L.O. Sochaczew. W konkurencji chłopców L.O. Sochaczew (opiekun **Kazimierz Zduńczak**) przed ZSZ nr 1 Sochaczew.

TENIS STOŁOWY

Drugie zwycięstwo odnieśli, występujący w lidze makroregionu centralnego, tenisiści stołowi chodakowskiej Bzury. We własnej hali pokonali oni Włókniarza (Pabianice) 10:3. Najlepszym zawodnikiem był rutynowany **Damazy Pyrak**, który wywalczył 3 punkty dla zespołu, 3 punkty zdobył także **Krzysztof Matusiak**, 2 punkty **Andrzej Gałęziewski**, 1 punkt **Grzegorz Basiński**, wygrał także debel Bzury **Matusiak-Gałęziewski**.



Z relacji opiekuna zespołu SP nr 5 w Sochaczewie, mgr. **Stefana Wydlarskiego** dowiedzieliśmy się o podwójnych zwycięstwach jego podopiecznych w finałach mistrzostw województwa szkolnictwa specjalnego w tenisie stołowym. Zespół dziewcząt wygrał z Brzezianami 3:0 i z Rawą Mazowiecką 3:0. Chłopcy pokonali zespoły Żyrardowa i Łowicza, także po 3:0 i w finale Rawę Mazowiecką 3:1. Barw SP nr 5 w tych zawodach bronili: **Małgorzata Mońka**, **Wioletta Heleniak**, **Artur Miedziński** i **Jacek Bednarek**.



15.03.91 roku, w hali sportowej Bzury, rozegrano tradycyjny turniej tenisa stołowego o Puchar Komendanta Hufca. Na starcie stanęło ponad 100 zawodników i zawodniczek z czterech ekip szkolnych. W kategorii młodziczek I miejsce zajęła **Paulina Samorajska** – SP nr 2 Sochaczew, przed **Agatą Adamczyk** i **Bogumiłą Cechmistrz** z Młodzieszyna. Wśród młodzików: I **Piotr Majewski** – SP Żuków, II **Piotr Głuchowski** – SP Wyczółki, III **Paweł Zaczek** – SP Młodzieszyn. Kadetki: I **Agnieszka Zatorska** – SP Gawłów, II **Lidia Głuchowska** – SP Gawłów, III **Renata Izydorek** – SP Wyczółki. Kadeci: I **Marcin Duplicki** – SP Młodzieszyn, II **Jacek Bednarek** – SP nr 5 Sochaczew, III **Grzegorz Brodowski** – SP Gawłów.

Juniorki: I **Aneta Oszejca** – ZSZ nr 2 Sochaczew, II **Edyta Nitek** – Chemitex, III **Justyna Chłystek** – ZSZ nr 2 Sochaczew. Juniorzy: I **Paweł Ślusarczyk** – ZSZ nr 1 Sochaczew, II **Marek Przygoda** – ZSZ nr 1 Sochaczew, III **Robert Kodziejczak** – SP Młodzieszyn. Zwycięzcy reprezentować będą hufiec Sochaczew w turnieju o Puchar Komendanta Chorągwi Skierniewickiej, który zostanie rozegrany w hali sportowej Bzury 7.04.91 roku o godz. 10⁰⁰. Nadmieniamy także, że **Paulina Samorajska**, **Piotr Majewski**, oraz **Marcin Duplicki** zajęli także pierwsze miejsca w turnieju organizowanym przez naszą redakcję.

Pamiątkowe dyplomy i puchary wręczał zwycięzcom komendant Hufca ZHP w Sochaczewie hm. **Krzysztof Wasilewski**. W klasyfikacji zespołowej I miejsce i puchar komendanta wywalczyli podopieczni **Ryszarda Wiśniewskiego**, zawodniczki i zawodnicy SP Młodzieszyn (34 punkty). Miejsce II, siedmiokrotny triumfator tych zawodów, SP Gawłów (27 punktów). Na III i IV miejscu wspólnie uplasowały się ZSZ nr 1 Sochaczew i SP Żuków (22 punkty). Do sprawnej organizacji zawodów przyczynili się koledzy: **Zbigniew Pakuła** ze SP Wyczółki i **Roman Janiszek** ze SP nr 2 Sochaczew.

SYLWESTER ROZDŻESTWIŃSKI

HOROSKOP

BARAN 21.03. – 20.04

Tydzień pełen stresów, musisz nad tym zapanować w przeciwnym razie będą kłopoty ze zdrowiem. W uczuciach radość.

BYK 21.04. – 21.05

Po mitych przeżyciach trochę problemów z najbliższymi. W pracy zmiana, może być na lepsze.

BLIŹNIĘTA 22.05 – 21.06

Wciąż jeszcze wiele zajęć. Pod koniec tygodnia jakiś mały podróż w sprawach osobistych. Wszystko ułoży się niezwykle pomyślnie.

RAK 22.06 – 22.07

Jakaś tajemnicza osoba będzie szukać kontaktu. Bądź przygotowany na najgorsze. Ale końcowe dni tygodnia przyniosą niespodziankę.

LEW 23.07 – 22.08

Wszystkie Lwy utrzymają się na pozycjach. Korzystna aura sprzyjać będzie również osobom zakochanym. Znak przychylny w tym tygodniu to Bliźnięta.

PANNA 23.08 – 22.09

Ostatnie wydatki mocno nadwyrężyły twoje oszczędności. Spróbuj znaleźć dodatkowe zajęcia. Zadbaj o dobry humor.

WAGA 23.09 – 23.10

Jeśli już pogodziłeś się z losem, to wreszcie możesz zacząć to, o czym od dawna myślisz. Wszystko wskazuje na powodzenie.

SKORPION 24.10 – 22.11

Skup się na pracy. Twój wysiłek może zaowocować awansem również towarzyskim. Ktoś czeka na twój list.

STRZELEC 23.11 – 23.12

Bądź ostrożny podczas przechodzenia przez jezdnię. Najbliższe dni mogą przynieść nieoczekiwane wydarzenia, niekoniecznie miłe, ale to niewykluczone.

KOZIOROŻEC 24.12 – 20.01

Młot w stanie pełnego rozkwitu. Świat w różnych kolorach i pełnia szczęścia. Koziorożce wolne podejmować będą ważne decyzje życiowe.

WODNIK 21.01 – 20.02

Jeszcze kilka sympatycznych spotkań z przyjaciółmi i twoje samopoczucie dojdzie do normy. Zaimnuj się jednak kimś, kto czeka na coś więcej niż przyjaźń.

RYBY 21.02 – 20.03

Poświęć więcej czasu rodzinie. Ostatnio czuje się osamotniona. Sprawy zawodowe powoli się ułożą. Bądź dobrej myśli. Na horyzoncie jakiś interesujący romans.

DOWCIP POLITYCZNY

Pod kiosk z piwem podchodzi obywatel w cywilu i nawiązuje rozmowę z jednym z pijawczy.

- Co by pan zrobił, gdyby pan wygrał pięćdziesiąt tysięcy w totolotka?
- Pojechałbym na wycieczkę do Związku Radzieckiego.
- A gdyby wygrał pan sto tysięcy?
- Pojechałbym na wycieczkę do Związku Radzieckiego.
- No, a gdyby wygrał pan milion?
- Pojechałbym na wycieczkę do Związku Radzieckiego.
- Nie zna pan innych państw, czy co?
- Inne państwa znam, ale pana nie znam.

■ Po 20 latach poszukiwań zaginionego w 1939 roku w ZSRR 16-letniego syna, matka wraz z całą rodziną oczekuje na dworcu w Warszawie na jego przyjazd. Wyśiada dużo osób, wśród nich tęg, brodaty mężczyzna. Matka rzuca mu się na szyję, wołając „syneczku”.

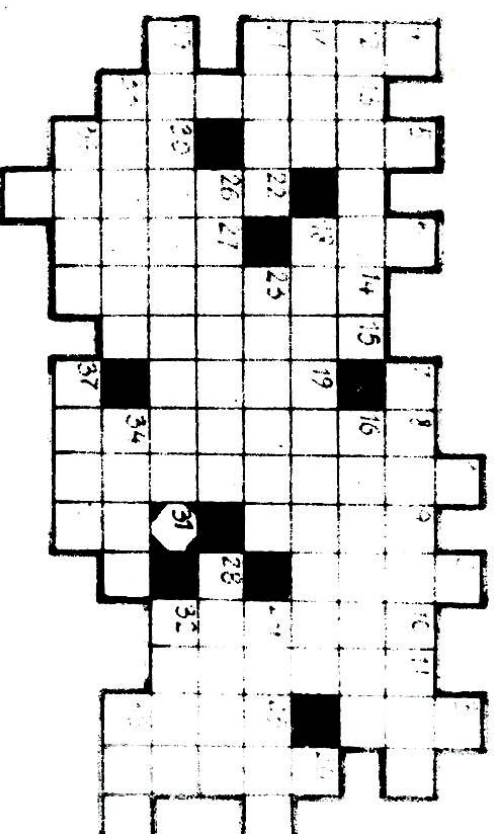
Rodzina szepe:

- Co to jednak znaczy serce matki.
- Ale bardziej sceptyczna córka pyta:
- Mamu, po czym naprawdę mama go rozpoznała po tylu latach?
- Po paletku, córeczko, po paletku.



GRA O MILION

W dzisiejszym odcinku poszukiwana litera znajduje się na polu 31. Przypominamy, że litery z poszczególnych odcinków, utworzą hasło, które przysię do redakcji ma szansę wygrać milion złotych.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 7) nasza gwiazda filmowa z lat międzywojennych
- 12) złota myśl
- 16) antonim syntezy
- 17) tenisowa zagrywka
- 18) autor książki „Kolchida”, „Romanitycy”
- 21) koniec
- 23) siła
- 24) zwój
- 26) po szczytach w górę
- 28) mieszkaniec Glasgow
- 29) były polski kierowca rajdowy
- 32) szwajcarska Wisła
- 33) głębina, otchłań wodna
- 34) starożytne państwo króla Sargona I
- 35) niejeden na wystawie „Wenus”
- 36) święta ryba
- 37) wojak na koniu

PIKOWO

- 1) nasza pierwsza złota medalistka olimpijska
- 2) położenie żaglowca względem wiatru

10

- 3) plynie przez Riazan
- 4) zmniejsza tarcie
- 5) jedno z milionowych miast Japonii
- 6) rodzaj odmiana
- 8) tworzywa
- 9) uchodzi pod Belgradem
- 10) okupacyjna drożka
- 11) przelęcz w środkowym Bałkanie
- 13) wielkość, rozmiar
- 14) skrzepina
- 15) film Resnaisa
- 19) ścieg
- 20) zamiast szpulki
- 22) wielki rzeźbiarz starożytności
- 25) platforma kolejowa
- 27) prowincja w Arabii Saudyjskiej
- 30) czas obiegu Ziemi dookoła Słońca
- 31) założyciel Towarzystwa Filaretów

Zdjęcia w numerze PRZEMYSŁAW WIERZCHOWSKI

HASŁO TYGODNIA: Kto rano wstaje, ten się nie wysypia.